

„Chateau Gaillard. Etudes de Castellologie médiévale”, t. XIII: *Actes du colloque international tenu a Wageningen (Pays-Bas), 31 aout — 6 septembre 1986*, Caen 1987, ss. 262, ryc., mapy.

Od czasu pierwszego zebrania badaczy średniowiecznej architektury obronnej w miejscowości Andelys, u stóp „zamku-chwata”, i ukazania się w 1964 r. pierwszego tomu *Chateau Gaillard* (dalej cyt. CG), zawierającego materiały z tego kolokwium, upłynęło już blisko ćwierć wieku. Stało się więc dobrą tradycją, że badacze (głównie zachodnioeuropejscy) średniowiecznej architektury i budownictwa obronnego spotykają się co roku, ostatnio zaś co dwa lata na sesjach, których materiały publikowane są jako kolejne zeszyty omawianego czasopisma. Dzięki inicjatywie M. de Boüarda, szefa Centre de Recherches Archéologiques Médiévales przy Uniwersytecie w Caen, jednego z ważniejszych ośrodków archeologii czasów historycznych, mniej więcej co dwa lata ukazuje się tom materiałów po kolejnym kolokwium. Bez ich znajomości trudno mówić o śledzeniu europejskiej literatury dotyczącej wąsko pojętej tematyki zamkowej, a także przemian historycznych kultury materialnej i zmian tradycji budowlanych, wynikających z przemian epoki. Ostatnio uczestnicy kolokwium spotkali się w Danii (1982 r.), w Belgii (1984 r.), a omawiany tu tom zbiera wystąpienia uczestników zebrania, które odbyło się od 31 sierpnia do 6 września 1986 r. w Wageningen w Holandii. Zawiera on 17 artykułów o różnej objętości i wartości merytorycznej, zawsze jednak mieszczących się w szerokim cieniu rzuconym przez potężny donjon Château Gaillard, zamek-symbol średniowiecznej architektury obronnej.

C. Dekker w artykule *Les châteaux dans la principauté ecclésiastique d'Utrecht dans leur contexte politique et social* (s. 5—20) poddaje analizie funkcjonowanie zamków w państwie biskupów utrechckich (które to miasto od 1559 r. stało się siedzibą arcybiskupią i stolicą prymasów Holandii) od końca VII w. aż do schyłku średniowiecza, a częściowo nawet do XVI w. Opracowanie oparte jest głównie na analizie przekazów pisanych, stanowiąc po części kontynuację studiów H. L. Jansena na ten sam temat, zamieszczonych w 8 tomie CG (1976 r.).

E. J. Bult (*Moated sites in their economical and social context in Delfland*, s. 21—39) poświęca swą pracę ekonomicznym i społecznym aspektom siedzib typu *motte* na terenie Delflandu, czyli południowo-zachodniej części Holandii (okolica Delft w północnej partii delty Mozy). Ciekawy ten artykuł wymaga obszerniejszego zrelacjonowania. Autor referuje w nim obszernie wyniki badań archeologicznych na stanowiskach w Altena koło Delft i w Polannen koło Monster i na ich podstawie stara się przedstawić zarys rozwoju siedzib rycerskich tego regionu. Śledzi prawidłą rozbudowy małego zamku w kontekście interesującej i obszernie przedstawionej charakterystyki środowiska, przemian lokalnych i podporządkowania ich zmianom sytuacji agrarnej, wychodząc od karolińskich *curtis* — dużych dworów stanowiących centra wielkiej własności ziemskiej, i małych *mansio*. Rozwój siedzib typu *motte* wiąże z czasami od połowy XIII w., kiedy to na terenach poprzednio podmokłych i niezbyt obficie zasiedlonych powstawały ośrodki włości rycerskich (pochodzących z nadań), grupujących średnio 20—60 ha użytków rolnych. Zezwolenia na budowę wydawali książęta, choć początkowo omawiane dwory rycerskie, zajmujące naturalne i lekko przeformowane platformy ziemne, miały przede wszystkim charakter mieszkalny i gospodarczy. Dopiero w wieku XIV, wraz

z pojawieniem się *tower-keep* czyli wież ostatecznej obrony, wyraźniej zarysowały się ich walory militarne. Wiek ten był właśnie okresem upowszechniania się modelu siedziby z wieżą obronną. Autor podkreśla znaczne zróżnicowanie wewnętrzne tej grupy budowli mieszkalno-obronnych zarówno w kontekście historycznym jak i agrarnym. Sugeruje — pamiętając o zróżnicowanym statusie poszczególnych właścicieli, a także różnicach w formie poszczególnych siedzib — wyraźną intensyfikację prac wykopaliskowych. Podczas lektury tego interesującego artykułu, opartego na badaniach terenowych (popartych ekspertyzami paleozoologów) i na poszukiwaniach historycznych, w powiązaniu z determinantami środowiskowymi, uwagę zwraca całkowita zależność drobnych feudałów wznoszących siedziby typu *motte* od władcy, a także lokowanie ich majątków na terenach poprzednio właściwie nie użytkowanych.

Odmienny charakter ma studium A. Debord, *Châteaux et résidence aristocratique. Réflexions pour la recherche* (s. 41—51), które zawiera próbę usystematyzowania przemian francuskich budowli zamkowych. Wychodząc od efektów prac G. Duby i własnych, a także tez zarysowanych w trakcie kolokwium „Les fortifications de terre en Europe occidentale du Xe au XIIIe s.” (publikowanych w XI tomie CG) autor przedstawia sugestię dotyczącą periodyzacji przemian architektury i budownictwa obronnego. Okres I, rozpoczynający się w wieku X, zamyka w połowie XII w. (w latach 1150—1180), widząc w nim przemożną rolę tzw. rewolucji XI w. Podkreślając dużą w tym okresie rolę fortyfikacji ziemnych autor zadaje szereg pytań natury w pełni historycznej, dotyczących np. stosunku siedziby feudalnej do rynków wymiany lokalnej i miast, relacji między klasą rycerską a resztą ludzi wolnych, sytuacji tzw. *milites castri* i *chevaliers de village* i szereg innych. Okres II zawiera w latach 1150—1350, czyli mieści w nim epokę Henryka II Plantageneta i Filipa Augusta, którego wpływ na przemiany europejskiej architektury zamkowej nie podlega dyskusji. Warto tu wtrącić, że tzw. zamki kasztelowe Filipa Augusta, typowe dla połowy XIII w. we Francji, powstawały też na ziemiach bardzo bliskich Polsce, że wymienić tylko znany i gruntownie zbadany przez badaczy czeskich „kastelowy zamek” Tyřov nad Berounką. Okres drugi to nie tylko złoty wiek zamków wielkich feudałów francuskich, ale także czas powstawania licznych fortałcji *maison-forte*, obronnych czy tylko bezpiecznych siedzib drobniejszych posiadaczy ziemskich. Ostatni okres (od 1350 r.) to lata przemian militarnych, lecz przede wszystkim strukturalnych społeczeństwa, które nastąpiły w wyniku wojny stuletniej, a widoczne są także w przemianach form i funkcji zamków francuskich. W zakończeniu pracy A. Debord zaleca badaczom architektury pełniejsze wykorzystywanie źródeł i przekazów pisanych.

H. A. Heidig, *The Hunneschans at Uddel reconsidered: some ideas about the function of mediæval ringfort in the Central Netherlands* (s. 53—62), zajął się możliwościami interpretacji pierścieniowatego nasypu ziemnego o średnicy około 100 m i wałach dookołnych zachowanych do wysokości 4 m, który w XIX w. był przedmiotem badań archeologicznych. Datowano go wtedy na VII—XI w. i określano jako rezydencję wodza saskiego. Nowe prace rozpoczęto w 1974 r. z przyczyny dość prozaicznej: majdan grodziska miał być adaptowany na platformę taneczną, niezbędną dla właściwego funkcjonowania festiwalu folklorystycznych. Nasyp w Uddel miał więc więcej szczęścia niż liczne grodziska polskie. Niedawno ze zdumieniem (i nie tylko) oglądałem dobrze zachowany płaski kopiec okolony fosą, pozostały po obronnym dworze Pomianów, protoplastów Grabskich, w Dobrej w woj. konińskim. Nie doczekał się on badań archeologicznych, został za to prawie całkowicie zabetonowany wielkim tanecznym kręgiem, zaopatrzonym w tzw. niezbędną infrastrukturę kubaturową!!! I dzięki temu nie stanie się przedmiotem tak ożywiwej dyskusji jak nasyp w Uddel, omawiany już przez J. G. N. Renaud w IV tomie CG. Zdaniem autora nasyp nie może być łączony z saskim wielmożą.

Omawia on obszernie problematykę produkcji żelaza na tym terenie odnosząc obiekt do IX—X w. i widząc w nim także punkt transferu tego produktu. Niejasny jest natomiast charakter drugiej, trzynastowiecznej fazy użytkowania nasypu, choć możliwe, że pełnił on funkcje czysto militarne.

P. Hoffsummer, A. Hoffsummer-Bosson i B. Wery w artykule *Naissance, transformations et abandon de trois places-fortes des environs de Liège: Chèvremont, Franchimont et Longe* (s. 63—80) omawiają wyniki badań trzech założen obronnych położonych na południe od Liège. Choć wielki obszar Chèvremont (ok. 5 ha) wykluczał możliwość przeprowadzenia pełnych badań archeologicznych, stwierdzono, że ten duży zespół obronny i sakralny powstał prawdopodobnie jeszcze w czasach karolińskich. Natomiast zamek we Franchimont wzniesiono zapewne w XI w. Z regularnego założenia (54 × 26 m) z domami zgrupowanymi wokół długiego dziedzińca rozwinął się on w potężną nowożytną siedzibę zamkową, otoczoną w końcu XV i w XVI w. grubym murem zewnętrznym z pięcioma wieżami artyleryjskimi. Był warownią jeszcze w XVII w. Ostatni obiekt, Logne, to duży nieregularny zamek, zlokalizowany być może na miejscu karolińskiego *castrum*, rozwijający się dowodnie od XII do końca XV w.

V. Jensen w pracy: *Koldinghus. A Danish border castle of the late middle ages* (s. 81—95) poddaje analizie rozwój i przemiany architektoniczne ważnego dla królestwa duńskiego, bo położonego w południowo-wschodniej Jutlandii (blisko granicy ze Szlezwigiem) zamku w Koldyndze (znanego Polakom z perypetii pana Paska), który powstał prawdopodobnie w XIII w. i zachował się do dziś jako nieregularne, czworoboczne założenie, w stanie umożliwiającym badania architektoniczne. Autor odrzuca przekazy z 1600 r., które przypisywały budowę zamku księciu Szlezwigu Ablowi (około 1248 r.) i łączy go z inicjatywą fundacyjną królów duńskich, którzy zbudowali i potem wielokrotnie przebudowywali zamek aż do jego spalenia przez wojska hiszpańskie w 1808 r.

Kolejny artykuł: J. Mesqui, *Parements à bossage dans la fortification et le génie civil en France au Moyen Age* (s. 97—126) poświęcony jest analizie *parement à bossage*, czyli specjalnej manierze formowania ciosów kamiennych. Są to ciosy, których całe lica (lub tylko w partii centralnej) nie są płaskie, lecz mają wyraźnie zaznaczone wypukłości, powodujące, że ściany z nich wzniesione wyróżniają się charakterystyczną, chropowato wyglądającą fakturą, przypominającą nieco tzw. rustykę. Ta technika obróbki ciosów była szczególnie popularna w trzynastowiecznych zamkach królewskich na południu Francji (Prowansja, Langwedocja), choć sięgała nawet Alzacji na północy.

W. Meyer w artykule *Die mittelalterliche Burg als Wirtschaftszentrum* (s. 127—142) obserwuje średniowieczne zamki, widziane przede wszystkim jako ośrodki produkcyjne i centra gospodarcze, które to funkcje uważa za bardzo ważne. Mimo małych rozmiarów pracy, w której można było tylko zasygnalizować tę problematykę, kierunek prezentowany przez autora uznać trzeba nie tylko za zasadny, ale też wymagający dokładniejszych studiów. Przecież liczne narzędzia produkcyjne znajdujące w trakcie badań terenowych siedzib obronnych są w rażący sposób „nie dointerpretowane”, zaś zamek jest zawsze bliższy historykowi wojskowości niż badaczowi historii gospodarczej. Sprawa ta jest już jednak dostrzegana także w literaturze polskiej; przytoczę tu pracę Z. Nowaka o funkcjach gospodarczych podzamczy zamków krzyżackich, zawartą w materiałach z sesji w Malborku, opublikowanych w 1983 r. (omówienie w „Kw. HKM”, R. XXXIV, nr 2, s. 344—347).

R. Mussot-Goulard, *Les foyers du site castral de Luzan en Gascogne* (s. 143—155), omawia wrywkowo wyniki badań terenowych siedziby typu *motte* w Luzan (których pierwsze efekty publikowane już były w XII tomie CG), a szczególnie znalezionych tam sześciu pieców. Jest to typowe sprawozdanie z prac terenowych, pozbawione szerszych odniesień.

Natomiast znacznie ciekawszy jest artykuł R. A. Olsen, *Big manors and large-scale farming in the late Middle Ages* (s. 157—167). Prace tej autorki, poświęcone głównie przemianom duńskich zamków i siedzib wiejskich, były już publikowane w poprzednich zeszytach CG. Podkreślając przemożny wpływ produkcji rolnej na procesy fundacji zamków i dworów zastanawia się ona nad pochodzeniem majątków ziemskich i mechanizmami, które wiodły w kierunku użytkowania nadwyżek na działalność budowlaną. Zajmuje się także podstawowymi wydarzeniami dotyczącymi dystrybucji gruntów rolnych w Danii, a szczególnie mocnym zubożeniem Korony, która w drugiej połowie XV w. straciła w wyniku nadań dużo gruntów, co spowodowało powstanie dużych majątków prywatnych. Drugie wydarzenie nastąpiło w 1536 r. i wiązało się z odebraniem znacznych arealów Kościołowi. Autorka datuje powstanie pierwszych dużych włości prywatnych na wiek XII, lecz wtedy siedziby feudalne w Danii nie miały jeszcze wyraźnie zaznaczonych programów obronnych. Dopiero w końcu XIII w. odnotować można obecność około 600 siedzib obronnych, najczęściej typu *motte and bailey* czyli małych zameczków z rozbudowanym zapleczem gospodarczym. W wieku XV obserwuje się proces koncentracji majątkowej, głównie kosztem drobnego rycerstwa, i powstanie elity feudalnej.

Autorka zwraca uwagę na dostępną archeologom możliwość obserwowania wielkości budynków gospodarczych, które jej zdaniem pozostają w logicznym stosunku z rozmiarami i charakterem produkcji rolnej. Choć prosta zależność między intensywną gospodarką rolną a rozmiarami budynków gospodarczych jest chyba znacznym uproszczeniem, problem ten nie był gruntowniej analizowany przez polskich badaczy. R. A. Olsen stawia też ciekawe pytanie: dlaczego *bailey* prywatnych zamków były tak słabo obwarowane, nawet w „wieku zamków duńskich”, który rozpoczął się w końcu XIII w. Znając realia polskie sądzić można, że pytanie to nie jest zasadne, gdyż przecież poddasza gotyckich pałaców pełniły często także i rolę „sypania” czyli spichlerza. W zakończeniu tego bardzo interesującego artykułu autorka wspomina także o znanych z terenu Skanii (obecnie południowa Szwecja) już nowożytnych spichrzach, murowanych, po części obronnych lub raczej tylko bezpiecznych; są to obiekty stojące na pograniczu budynku gospodarczego — naszego dworskiego spichlerza czy lamusa — i dworskiej kamienicy.

Krótki artykuł D. Renn, znanego badacza angielskich *motte*, zatytułowany *English fortification in 1485* (s. 169—174), poświęcony jest analizie przemian największych zamków angielskich (Dartmouth, York, Carlise, Warwick) w latach osiemdziesiątych XV w., kiedy to po bitwie pod Bosworth (1485 r.) zakończonej śmiercią Ryszarda III, na tron wstąpili Tudorowie. Zamki angielskie podlegały wtedy bardzo szybkiej modernizacji i przystosowaniu do wymogów aktywnego prowadzenia obrony ogniowej.

H. Schafer, *Burg Amlishagen, Gemeinde Gerabronn, Kreis Schwäbisch Hall. Vorbericht über archäologische Untersuchungen* (s. 175—188) omawia wyniki badań zamku Amlishagen położonego na pograniczu Wirtembergii i Frankonii, prowadzonych w latach 1984—1987. Zamek powstał w wieku XIII, w XV w. zaczęto otaczać go zewnętrznym murem obwodowym, w który w wieku XVI wbudowano pięć potężnych cylindrycznych wież (II faza datowana za pomocą metod dendrochronologicznych na 1502 r.). Badania terenowe dostarczyły niezbyt ciekawego, typowego dla tego regionu zbioru przedmiotów zabytkowych (nie był on w tej pracy przedmiotem dokładniejszej analizy), a także doprowadziły do odkrycia pozostałości dwóch pieców ceglanych, nazwanych przez autora „piekarskimi”. W potężnym murowanym zamku znaczna część zabudowań „dolnego zamku” wykonana jest w konstrukcji szkieletowej, co też wymaga podkreślenia. Choć artykuł H. Schafera, kolejny jego pióra o tym zamku, jest tylko podsumowaniem efektów badań jednego obiektu, zasługuje na baczną uwagę i wysoką ocenę, stanowi bowiem wzorowy przykład pomieszczenia w małej pracy wszystkich podstawowych informacji, opatrzonych dobrym i logicznie dobranym materiałem ilustracyjnym.

Nie wszystkie te walory cechują pracę P. Schmidt-Thome, *Eine Grottenburg am Isteiner Klotz* (s. 189—201), poświęconą nadreńskiemu zamkowi ulokowanemu w wapiennym masywie góry Isteiner Klotz. Bardzo interesujący jest natomiast sam zamek, który był przedmiotem badań terenowych. Powstał chyba w XIII w. (jako murowany, bo poprzedni, wzmiankowany już w XII w., nie zachował się) na wyniosłym wzgórzu; miał na pewno dwie kaplice (jedną wzmiankowaną w 1580 r. jako pozostającą pod wezwaniem św. Wita) i niezany już, choć bardzo interesujący układ przestrzenny. Zamek biskupów bazylejskich przyklejono bowiem do wierzchołka i zbocza masywu góry, zaś poszczególne budynki połączono wiszącymi nad przepaścią pomostami, a wykorzystano także naturalne zagłębienia skalne, stąd określenie *Grottenburg* jest w pełni uzasadnione. Wyniki badań zamku nie są jeszcze w pełni opracowane, choć to rzeczywiście „orle gniazdo” zasługuje na pełne poznanie.

J. Spurgeon w pracy *The Castles of Glamorgan: Some Sites and Theories of General Interest* (s. 203—226) zajmuje się analizą ponad 80 zamków leżących w południowej Walii (na granicy z Anglią) i 4 zamków angielskich ulokowanych już po drugiej stronie, na terenie historycznych hrabstw Glamorgan i Gower. W zasięgu zainteresowań autora znalazło się 88 obiektów, których stan zachowania pozwala zaliczyć 37 do umocnień drewniano-ziemnych i 44 do murowanych. Są to zarówno duże murowane zamki jak i siedziby typu *motte*, obiekty otoczone dookołnymi wałami (które można by nazwać grodziskami pierścieniowatymi), wieże obronne a także warowne dwory czy umocnione domy (*strong houses*). Trzon obronności obu hrabstw powstał już w XII w. Nad większością założeń obronnych omawianych prowincji górowały, fundowane na planie prostokątów, jednoprzestrzenne wieże (*keep*). Choć artykuł ten potraktować można jako skrót czy też tezy dużego opracowania zabytków architektury i budownictwa jednego regionu, ocenić go należy jako interesującą próbę omówienia przemian architektonicznych w skali mezoregionalnej, jest to więc przykład pracy, z jaką słabo jeszcze dają sobie radę badacze polscy (a tak znakomicie czechosłowaccy), podzieleni według podziałów administracyjnych dyscyplin naukowych, nie według historycznego rytmu przemian.

Także Wielkiej Brytanii dotyczy studium C. Tabrahama, *Smailholm Tower: a Scottish laird's fortified residence on the English Border* (s. 227—238). Autor, jako jedyna w tym tomie osoba, poprzedza swe wywody krótkim streszczeniem (jednak także angielskim!). Praca zawiera omówienie przemian szkockiego zamku, leżącego blisko granicy z Anglią, który był przedmiotem badań terenowych prowadzonych w latach 1979—1981. Prezentuje on typowy dla zamków szkockich przykład siedziby ulokowanej na naturalnym wzniesieniu, której centrum stanowiła wieża mieszkalna otoczona budynkami pomocniczymi, Smailholm Tower, którego czterokondygnacyjny *donjon* porównuje autor z wieżą zamku w Newark, uległ przebudowie w połowie XVII w., nie zmieniło to jednak jego zasadniczego charakteru.

W ostatnich pracach tomu J. Tauber, *Die Burgruine Riedfluh. Wirtschaftsgeschichtliche Aspekte* (s. 239—251), przedstawia wyniki prac wykopaliskowych prowadzonych w latach 1981—1983 w zamku Riedfluh w Szwajcarii, zaś S. W. Verstegen, *The castle Cannenburg as a centre of noble power in the 16th century: properties or privileges?* (s. 253—262), omawia przemiany zamku Cannenburg położonego koło wsi Vaassen w Geldrii (Holandia). W miejscowości tej istniał zamek średniowieczny, który w XVI w. został przebudowany (po części wzniesiony na okrajach starszej siedziby) w renesansowy czy raczej manierystyczny *Wasserburg*, nie mający realnych walorów obronnych. W Geldrii, prowincji pozbawionej w zasadzie szlachty (która użytkowała też mały procent gruntów rolnych), walor takiej siedziby był szczególnie wielki, znacznie większy niż w innych częściach Holandii, gdzie w ręku szlachty znajdowało się do 10% ziemi. Zamek po przebudowie, oprócz

funkcji mieszkalnych, pełnił więc rolę ideowej manifestacji ziemiańskiego stanu, informując o ambicjach rodu van Isendoorns, którego przedstawiciele nie byli już w tym czasie feudalnymi seniorami, lecz bardzo wazyli sobie tytuł „panów na Cannenburgu”.

W trakcie lektury XIII tomu CG zauważyłem kilka elementów wymagających nie tyle może oceny, co zasygnalizowania. Poszczególne artykuły są dość różne, od prac wzorowych do częściowo niedopracowanych (także problem niedobrych ilustracji na pięknej kredzie), w sumie jednak zaryzykować można stwierdzenie, że to jako całość prezentuje wysoki poziom europejski. Mówiąc o czasopiśmie nie można jednak zapomnieć, że na zawartość jego składają się wystąpienia badaczy z wielu krajów, zjeżdżających się na kolokwia, którym patronuje CRAM, a nie miałem jeszcze okazji oglądać konferencji, na której wszystkie referaty miałyby równy, wysoki poziom. Dlatego też próba oceny XIII tomu CG musiałaby przemienić się w niezasadną chyba chęć oceny poziomu europejskich badań „castelologicznych”. Słowo takie zawęża zakres spraw znajdujących się w orbicie zainteresowań uczestników kolejnych kolokwiów, CG nie jest bowiem wydawnictwem ograniczonym do wąsko pojętej problematyki zamków, dostrzega się ją tam na szerokim tle sięgającym od spraw technicznych do ideowych i gospodarczych. Ciekawe natomiast, że relatywnie słabsze artykuły czasami wychodzą spod pióra archeologów, rzadziej historyków. A może jest to tylko złudzenie wynikłe ze sposobu patrzenia autora, który lepiej orientuje się w brakach tych prac? Podkreślenia wymaga także jeszcze jedna sprawa. Jest to element kontynuacji. Sporo artykułów dotyczy kolejnych efektów prac na danym stanowisku czy nad danym problemem, różni autorzy powracają w kolejnych tomach do tych samych tematów itp. Wymaga to mocnego podkreślenia, gdyż mało jest czasopism, które mają okazję do takich nawrotów. W sumie trudno powiedzieć, że XIII tom CG różni się wyraźnie od wcześniejszych. Ciągłość zarówno redakcji i autorów, jak też problematyki oraz terenu sprawiają, że trudno zajmować się późnym średniowieczem bez znajomości tego pisma.

I na zakończenie jeszcze dwie uwagi. Może warto, aby redakcja CG podjęła trud zaopatrywania wszystkich referatów-artykułów w małe abstrakty-streszczenia (w języku wydawców lub kraju, którego problematyka przeważała na danym kolokwium). Choć poszczególne tomy ukazują się w tzw. językach kongresowych, to jednak obyczaj taki, przejęty z czasopism naukowych i przyrodniczych, jest chyba bardzo przydatny. Krąg ludzi wydających CG jest także związany w znacznym stopniu z wydawanym w Paryżu pod auspicjami Centre National de la Recherches Scientifiques czasopismem „Archéologie Médiévale” (w 1987 r. ukazał się jego XVII tom). Oprócz prac z szeroko pojętej archeologii średniowiecznej każdy tom tego pisma zawiera także przegląd badań, kronikę corocznych odkryć archeologicznych we Francji, recenzje oraz informacje o nowych książkach. Dopiero obie te pozycje w pełni i we właściwym świetle ukazują wielkie znaczenie, tak we Francji jak i w całej Europie, ośrodka badawczego w Caen, skupionego wokół profesora M. de Buiarda.

Leszek Kajzer
(Łódź)